

ALEKSANDER RATAJCZAK

KL. IV C

**„MAGICZNA
PRZYJAŹŃ”**

1. PRZYJACIELE

Historia ta wydarzyła się w bardzo odległych czasach, kiedy nie było jeszcze komputerów, telewizji czy nawet samochodów.

W małej wiosce Tilibis mieszkało dwóch chłopców: Adam i Tomek. Byli to najlepsi przyjaciele. Całe dni spędzali razem na pracy i zabawie. Mieli po 10 lat. Tomek był wysokim i dobrze zbudowanym chłopcem, uwielbiał sport, trenował z kolegą sporty walki. Natomiast Adam był drobniejszy, za to bardzo zwinny. Ich rodziny również się przyjaźniły. Spotykali się w wolnym czasie, razem gotowali i urządzali sobie rodzinne zawody. Rywalizowali wtedy w różnych konkurencjach np. rzucanie

kartofli do wiadra czy turlanie kamieni do celu.

Chłopcy snuli razem plany na przyszłość. Zamierzali kiedyś wyjechać do szkoły do wielkiego miasta i tam zdobyć wykształcenie. Tomek marzył, aby zostać wielkim wojownikiem natomiast Adam chciał zostać lekarzem.



2. TRAGICZNA DIAGNOZA

Od kilku dni Adam czuł się źle. Wszyscy myśleli, że jest przeziębiony. Był bardzo osłabiony i miał gorączkę. Codziennie Tomek przychodził i liczył na to, że jego przyjaciel czuje się lepiej. Minął jednak tydzień i drugi a z Adamem było coraz gorzej. Nie miał ochoty bawić się ani jeść. Siły całkiem go opuściły. Całymi dniami tylko spał. Jego rodzice strasznie się martwili. Sprowadzili nawet lekarza z sąsiedniej wioski. Zbadał on Adama, ale nie był w stanie powiedzieć co jest chłopcu. Wtedy to senior rodu, pradziadek Adama, przypomniał sobie historię jego brata. W ich rodzinie raz na sto lat rodzi się dziecko, które w wieku 10 lat zapada na nieuleczalną chorobę i po dwóch latach umiera. Tak

właśnie stało się z jego bratem. Jest jednak jeden sposób, żeby uratować życie chłopca. Jeśli najprawdziwszy przyjaciel o czystym sercu i dobrych intencjach przyniesie magiczne ziele z odległej krainy, uzdrowi ono Adama. Jednak droga do tej krainy jest bardzo niebezpieczna i niewielu śmiałkom udało się ją pokonać. Trasa ta jest bardzo długa. Najpierw trzeba się przedostać przez „Las przeklętych drzew”, w którym drzewa zastawiają pułapki na niechcianych gości. Następnie za lasem płynie ogromna „Rzeka Niepamięci”. Później podróżnik napotyka „Wzgórze samotności”. I ostatnim etapem jest „Kraina Ogrów”. Jeśli śmiałkowi uda się przedrzeć przez tę krainę, dostanie się do magicznej

łąki, na której rośnie uzdrawiająca
roślina o nazwie Zielonek Uzdrowiciel.



3.DECYZJA TOMKA

Kiedy Tomek usłyszał tę opowieść, od razu zdecydował, że to on pójdzie po magiczną roślinę, żeby uratować przyjaciela. Przedyskutował z rodzicami i pradziadkiem Adama swoją decyzję i wszyscy uznali, że jest to jedyne wyjście. Pradziadek Adama dał Tomkowi szczegółowy plan tej niebezpiecznej wyprawy i wskazał, jakie niebezpieczeństwa i gdzie będą na niego czekały. Tomek w końcu marzył, żeby stać się wielkim wojownikiem, ale nie sądził, że tak szybko będzie miał okazję wykazać się swoją odwagą i sprytem. Miał przecież dopiero 10 lat. Bardzo się bał tej wyprawy, nie mógł spać w nocy, ale wiedział, że to jedyne wyjście, żeby ocalić życie przyjaciela.

Mama Tomka przygotowała mu mnóstwo jedzenia na drogę. Zabrał też ze sobą kilka sprzętów, które mogły mu się przydać: np. koc, scyzoryk, sznurek, itp. Tak przygotowany, pożegnał się z rodzicami i wyruszył w niebezpieczną podróż.



4. LAS PRZEKLĘTYCH DRZEW

Początek podróży Tomka był bardzo przyjemny. Trasa prowadziła przez pola i łąki. Pogoda była piękna, świeciło słońce, fruwały ptaki i motyle. Co chwilę Tomek spotykał przechodzących ludzi i różne zwierzęta. W końcu po dwóch dniach dotarł do lasu. Las ten wydawał się zwyczajny. Chłopiec nawet się ucieszył, że w końcu znajdzie trochę cienia, bo na niebie nie było ani jednej chmurki. Jak tylko wszedł do lasu, znalazł krzewy malin i jeżyn. Ucieszył się bardzo, bo już trochę burczało mu w brzuchu. Kiedy słońce zaczęło chylić się ku zachodowi, przypomniał sobie co mówił o tym lesie pradziadek Adama. Miał to być „przeklęty las”. Tomek nie bardzo wiedział co może go tam spotkać. Kiedy zapadła noc

pomyślał, że zdrzemnie się trochę za drzewem w zaciszu krzewów. Wyciągnął swój kocyk i zasnął ze zmęczenia. Okazało się, że drzewa w nocy ożywają i stają się bardzo złośliwe. Tomek był tak zmęczony, że nawet nie poczuł jak stojące obok drzewo wypuściło nowe gałęzie i próbowało opleść nimi chłopca, pozostawiając go na pastwę dzikich, głodnych zwierząt. Jednak chłopiec obudził się, gdy konary drzewa już prawie całkiem unieruchomiły jego nogi. Sięgnął szybko do plecaka po swój scyzoryk i próbował odciąć oplatające go gałązki. Nie było to łatwe, drzewo walczyło i wypuszczało coraz to nowe konary. Tomek opadał z sił, krzyczał z całych sił, ale nikt go nie słyszał. Stracił już nadzieję, gdy nagle zauważył nadlatującego orła. Obawiał się, że ptaszysko go zaatakuje. Zwierzę zbliżało

się do niego z olbrzymią prędkością. Przerażenie chłopca było niewyobrażalne. Nagle orzeł chwycił chłopca w swoje wielkie szpony i z wielkim trudem wy dostał go z krępujących objęć przeklętych drzew. W objęciach orła Tomek wy dostał się z „przeklętego lasu”. Ptak przeleciał z chłopcem ponad lasem i zostawił go w oddalonej bezpiecznej jaskini, gdzie Tomek mógł się wyspać i zregenerować siły.



5. RZKA NIEPAMIĘCI

Kiedy chłopiec obudził się w jaskini, nie mógł uwierzyć w to co mu się przydarzyło. Nie rozumiał jak drzewa mogły być tak złośliwe i dlaczego orzeł uratował mu życie. Kiedy wyrzął z jaskini, zobaczył ogromną rzekę. Musiał znaleźć sposób, żeby ją przekroczyć. A rzeka ta była bardzo szeroka, miała aż siedem kilometrów szerokości. Tomek przypomniał sobie, że przed tą rzeką ostrzegał go pradziadek Adama. Mówił, że ktokolwiek napije się choć kropli wody z tej rzeki, całkowicie straci pamięć. Cóż byłoby to za nieszczęście, gdyby Tomek stracił pamięć. Nie pamiętałby, że jego przyjaciel jest śmiertelnie chory i nie przyniósłby mu magicznego lekarstwa. Nie mógł do tego

dopuścić. Zaczął myśleć nad sposobem pokonania tej straszliwej rzeki. Siedział tak kilka godzin nad rzeką i myślał, gdy nagle dostrzegł jak malutkie owady siadają na listkach pływających na wodzie. Pomyślał więc, że w ślad za nimi zbuduje tratwę, na której przekroczy rzekę. Wybrał się więc na poszukiwanie drewna. Znalazł kilka dużych desek i kilka mniejszych gałęzi. Przy pomocy sznurka związał deski ze sobą w taki sposób, że tworzyły małą tratwę. Dwóch bardziej płaskich gałązek użył jako wiosła. Po ciężkiej pracy położył się spać, żeby o świcie wyruszyć na tratwie w dalszą drogę. Gdy obudziło go wschodzące słońce, przypomniał sobie o chorym przyjacielu i pospiesznie zwodował tratwę. Przez cały czas bardzo uważał, żeby najmniejsza kropelka wody nie dostała mu się do ust. Na tej maleńkiej tratwie płynął

przez cały dzień. Na szczęście pogoda mu dopisywała i przed nocą dotarł na drugi brzeg. Zmęczony wiosłowaniem i potwornie głodny, zasnął zaraz po zejściu z tratwy.

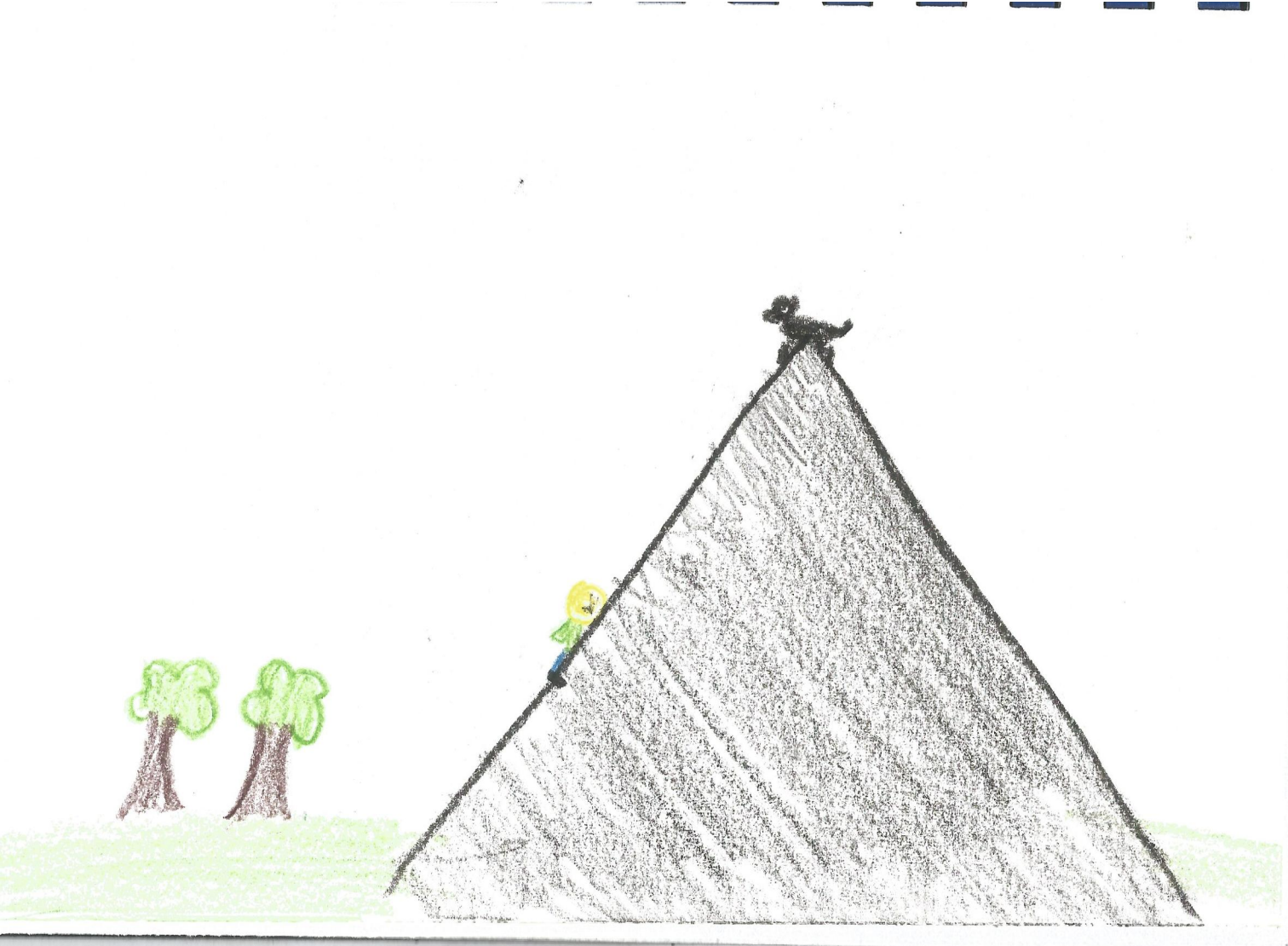


6. WZGÓRZE SAMOTNOŚCI

Kiedy Tomek się obudził, było już chyba południe. Rozmyślał o chorym przyjacielu i w ten sposób nabierał sił do dalszej walki z przeciwnościami losu. Zebrał wszystkie swoje rzeczy i poszedł dalej. Nagle jego oczom ukazało się ogromne wzgórze. Musiało to być wzgórze samotności, o którym opowiadał pradziadek Adama. Chłopiec nazbierał po drodze poziomek i jagód, gdyż widział, że na górze panuje całkowita susza i będzie problem ze zdobyciem pożywienia. Patrząc na ogromną górę, Tomek wiedział, że pokonanie jej zajmie mu kilka dni. Chłopiec niezwłocznie zaczął zdobywać ogromne wzgórze. Szedł, szedł i szedł cały czas pod górę i wieczorem zorientował się,

że nie spotkał po drodze nikogo. Zaczął się zastanawiać dlaczego nikt tutaj nie przychodził. Jednak po zachodzie słońca zaczęły dobiegać go dziwne odgłosy. Coś jakby wycie wilków. Tomek jednak nie zboczył z wyznaczonej trasy. Im dalej szedł tym wycie było głośniejsze. Nie wiedział co robić dalej. Bardzo się bał, ale wiedział, że jeśli zawróci – jego przyjaciel umrze. Gdy prawie dotarł na szczyt, w świetle księżyca dostrzegł kontury wilków. Była to cała wielka wataha. Tylko czekały na jakiś smakowity kąsek. Tomek stanął w bezruchu. Pomyślał, że jeśli będzie szedł bardzo cicho, wilki może go nie zauważą. Tak też zrobił. Skradał się cichutko, małymi kroczkami. Już prawie zniknął za szczytem wzgórza niezauważony, kiedy nagle nadepnął gałązkę i spod jego stopy wydobył się cichy trzask. Wilki to usłyszały.

Zaczęły szukać. Dostrzegły uciekającego chłopca i ruszyły za nim. Chłopiec uciekał najszybciej jak potrafił, nie czuł już sił w nogach i wilki prawie go doganiały. Już miał upaść, gdy nagle niespodziewanie nadleciał ten sam ogromny orzeł, który w „przeklętym lesie” uratował mu życie. Znow chwycił go w swoje wielkie szpony i wzbił się do góry. Lecieli i lecieli, ale tym razem Tomek już się nie bał. Nie rozumiał dlaczego orzeł mu pomaga ale wiedział, że ma w nim przyjaciela i był mu za to bardzo wdzięczny. Tak jak poprzednio, orzeł zostawił chłopca w bezpiecznym miejscu, żeby mógł odpocząć i dalej ruszyć w tą ważną podróż.



7. KRAINA OGRÓW

Tomek był tak zmęczony, że spał całe dwa dni. Kiedy się obudził, od razu pomyślał o Adamie. To jak zwykle dało mu siłę do dalszej walki. Zdał sobie też sprawę, że przed nim ostatni, najtrudniejszy etap tej wyprawy – Kraina Ogrów. Nie było sposobu, żeby tą krainę ominąć, ponieważ łąka, na której rośnie magiczne uzdrawiające ziele z każdej strony jest otoczona wioską, w której mieszkają złe ogry. Jednak, jeśli mu się uda i jakoś przebrnie przez tą niebezpieczną krainę, uzdrowi swojego najlepszego przyjaciela. Siedział tak z dala obserwując ogry i szukał sposobu jak dostać się do ich wioski. Z każdej strony ogry pilnowały wejść. Był pewien, że nie uda mu się wejść

niepostrzeżenie. Tracił już nadzieję. Ogry nie odstępowały granic swej wioski nawet na chwilę. Co jakiś czas kilka ogrów wychodziło. Szły zbierać grzyby, jagody i inne przysmaki a później wracały do siebie. Były to bardzo brzydkie istoty, straszliwe z nich grubasy. Mieli skórę w kolorze błota i włosy, które wyglądały jak suche gałęzie. Nagle olśniło Tomka. Spróbuje upodobnić się do nich. Cały wysmarował się błotem, we włosy powkładał sobie suche gałązki a pod ubranie włożył swój koc, żeby myśleli, że jest tak gruby jak oni. Ubranie też musiał zbrudzić błotem, żeby nie zwracać na siebie uwagi. Wyglądał prawie tak brzydko jak oni. Zebrał w pobliskim lesie trochę grzybów i jagód i postanowił zaryzykować. Podszedł do bramy i przywitał się ze stojącym na straży ogrem tak samo jak

robili to inni. Ten na szczęście się nie zorientował. Kiedy już wszedł do środka, nie tracił czasu tylko szedł prosto w kierunku łąki z uzdrawiającym zieleń. Jak wielka była jego radość, gdy zobaczył pole całe usiane zieleń o nazwie „Zielonek Uzdrowiciel”.



8. UZDROWIENIE

Nie tracąc czasu, Tomek nazrywał tyle roślin ile tylko dał radę zmieścić do swojego plecaka. Kiedy wszystko zapakował, ujrzał dobrze znanego wielkiego orła. Ptak zabrał go ponownie w swoje szpony i wzniósł się wysoko. Lecieli bardzo długo, ale w końcu dotarli do domu. Adam był już bardzo wycieńczony a jego mama traciła nadzieję na powrót Tomka. Kiedy tylko Tomek pokazał magiczne ziele, mama szybko ugotowała uzdrawiający wywar według przepisu pradiadka. Podali napój Adamowi. Następnego dnia rano, Adam czuł się już lepiej, siedział już na łóżku i dziękował przyjacielowi za uratowanie życia. A tajemniczy orzeł okazał się być zmarłym

kiedyś bratem pradziadka Adama. Po śmierci wrócił znów na ziemię pod postacią orła i teraz gdy odnalazł swoją rodzinę, postanowił pozostać w tych stronach na zawsze. W ciągu tygodnia Adam odzyskał siły i znów całe dnie spędzał na zabawach ze swoim najlepszym przyjacielem Tomkiem.

SPIS TREŚCI

1. PRZYJACIELE
2. TRAGICZNA DIAGNOZA
3. DECYZJA TOMKA
4. LAS PRZEKLĘTYCH DRZEW
5. RZEKA NIEPAMIĘCI
6. WZGÓRZE SAMOTNOŚCI
7. KRAINA OGRÓW
8. UZDROWIENIE